

GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N^or. 25.

27. lutego 1838.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

W listach z Brodów pod d. 24. lutego donoszą o otrzymanej tamże wiadomości, że miał nadejść rozkaz z Petersburga, znoszący od d. 25. lutego (9. marca) kordon w około Odessy i przywracający związek tego miasta z innymi prowincjami cesarstwa, a to w dniu ósmdziesiątym po ostatnim wydarzonym tamże przypadku morderów zarazy.

— Z Wiednia. —

JCMość najwyższém pismem gabinetowém z d. 15. lutego r. b., raczył radcę nadwornego przy c. k. powszechnéj kamerze nadwornéj, Mateusza Stettnera de Makkas-Héttye, w równym charakterze przenieść do król. węgierskiej kancelaryi nadwornéj i równocześnie przez wzgląd na tegoż wyszczególniającą się wielostronną służbę a z tąż uzyskane zasługi, dał mu najlaskawiej krzyż kawalerski król. węgierskiego orderu St. Szczepana.

ciąg dalszy sprawozdania z czynności funduszu umarzenia długu państwa:

6.) Przychody funduszu umarzenia wynosiły z końcem pierwszego półrocza 1837 r. po odtrąceniu 1,000,000 zr. jako procentowéj summy od umorzonych publicznie 20,888,356 zr. $7\frac{7}{8}$ kr. jeszcze 9,170,333 zr. 6 kr. Przez zakupienie w drugim półroczu 1837, takowe przy nieodmienne pozostałej do umarzenia przeznaczonéj kwocie 1,888,450 zr. pomnożyły się w intratach procentowych o 182,039 zr. $1\frac{1}{2}$ kr., przeto wykazały się w 9,352,372 zr. $6\frac{1}{2}$ kr.

7.) Roczne umarzenie pięciu milionów złotych. w wykupionych obligacyjach dawniejszego długu państwa, przeznaczone mocą najwyższego patentu z d. 21. marca 1818, a ostatnią razą patentem z d. 1. października 1829 r. §. 9. za terminu upłynionego do końca października 1837 odbyło się w ten sposób, że wyznaczona na rok administracyjny 1837 summa 5,232,602 zr. $30\frac{3}{8}$ kr., która licząc na $2\frac{1}{2}$ procentowe obligacje, równa się wyznaczonéj ilości 5,000,000 zr., jak już pod licz. 5.) wspomnieliśmy, publicznie spa-

łąną została d. 20. listopada 1837, a ponieważ wykupno w pierwszym półroczu 1837 tylko 790,787 zr. $45\frac{5}{8}$ kr., w drugim zaś 962,231 zr. $34\frac{4}{8}$ kr., razem w roku administracyjnym 1837 tylko 1,753,019 zr. $20\frac{1}{8}$ kr., albo obliczwszy $2\frac{1}{2}$ procentowe obligacje, 1,645,458 zr. 20 kr. wynosiło, przeto dalsze 3,354,541 zr. 40 kr. z dawniejszych w posiadaniu funduszu umarzenia znajdujących się obligacyj téj kategorii wziętemi być musiały.

8.) Na peryjodyczne umarzenie obligacyj, mające nastąpić w skutek najwyższego patentu z d. 1. października 1829 §. 8, skoro fundusz przychodami swojemi wykupi summe kapitalną, nie należącą do stałego majątku, przynoszącą procentów milion zł. rós. m. k., z końcem pierwszego półrocza 1837 było zapasu na trzeci milion w rocznych procentach 920,961 zr. $38\frac{1}{4}$ kr. tenże w drugim półroczu 1837 powiększył się o . 177,326 zr. 49 kr.

A gdy tym sposobem
summa 1,098,288 zr. $27\frac{1}{4}$ kr.
ustanowioną ilość 1,000,000 zr. — —
znacznie przewyższyła, przedsięwzięto d. 20. listopada 1837 publicznie zniszczenie tym procentom odpowiedniego kapitału w summie 20,888,356 zr. $7\frac{7}{8}$ kr. — mając zapasu na 4ty milion w rocznych procentach 98,288 zr. $27\frac{1}{4}$ kr.
(Dokończenie nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Chiny.

Annales de la propagation de la foi (Roczniki o rozszerzeniu wiary) podają ciekawe wiadomości o stanie chrześcijaństwa w Chinach. Jeżeliby wyrażona w tych wiadomościach ziściła się nadzieja, wtedy ogromne to państwo jużby nie było dla innych narodów zamknięte, a ten nowy z nim związek stałby się źródłem dotychczas niewiadomych bogactw dla całej Europy. Wszystkie misyje w Chinach podzielono są na trzy wielkie apostołskie wikaryjaty i na trzy biskupstwa.

Pierwsze znajdują się w Chan-Si, Fo-kim, i Su-Tchuen; ostatnie mają swoje siedzibę w Pekinie, Nankinie i w Makao. Apostolski wikaryjat w Chan-Si obejmuje cztery prowincyje: Sen-Si, Kan-Si, Kan-Sion, i Hon-Quang. Missyje tę zapopatrują włoscy Franciszkanie propagandy; seminarjum ich jest w Neapola. Liczba misyjonarzy europejskich, znajdujących się w tych prowincyjach, wyjąwszy dwóch biskupów, złożona jest z pięciu; liczba księży krajowców składa się z siedmnastu. W samym obwodzie Hu-Pe, w jednej części prowincyi Hon-Quang jest około 60,000 Chrześcijan; francuzcy Łazarzyści odprawiają w tych miejscach nabożeństwo. Chrześcijananie w Chan-Si doznają pod względem swojej wiary pewnego rodzaju tolerancyi. Apostolskim wikaryjatem w Fu-kien zajmują się hiszpańscy Dominikanie z Manilli; wikaryjusz apostolski i jego koadjutor mają pięciu zakonników i dziewięciu kaznodziejów krajowców pod swoją władzą. Missyja ta jest jedną z najbardziej kwitnących i najwolniejszych w całych Chinach. W niektórych miejscach odprawia się nabożeństwo publicznie, i w jednej prowincyi około 30,000 Chrześcijan liczyć można. Dwie inne prowincyje należące do Fo-Kim obejmują około 9000 zwolenników chrześcijaństwa; tam podobnie znajdują się Łazarzyści francuzcy. Wyspa Formoza jest ostatnią prowincyją do wikaryjatu w Fo-Rien należącą. Wikaryjat w Su-Tchuen obejmuje ogromną prowincyję tegoż nazwiska, a prócz tego prowincyje: Yu-Fan i Houei-Tcheou. Wikaryjat ten powierzony jest francuzkiemu seminarjum zagranicznych misyj w Paryżu. — Jest tam obecnie dwóch biskupów, dziewięciu księży Europejczyków, a trzydziestu księży krajowców, tudzież piętnaście tysięcy mieszkańców chrześcijańskich. Biskupstwo w Pekinie składa się z prowincyj Pe-Tche-Ly i Chang-Tong. Biskup nankiński, przebywający w Pekinie, zarządza tą dycecezyją. Liczba Chrześcijan w tych obiedwóch prowincyjach składa się ze czterdziestu tysięcy, liczba księży jest niewiada. Łazarzyści mają tamże jednego z swoich członków misyjnarzem i pięciu chińskich kaznodziej. — Biskupstwem w Nankinie zarządza wikaryjusz jeneralny; i tu są Łazarzyści misyjnarzami i księżami w prowincyjach: Ho-Nan i Kiang-Nan. Biskupstwo w Makao obejmuje prowincyje: Quang-Tong, Quang-Si i wyspę Hai-Nan. Biskupstwem tém zarządza kapituła, ponieważ stolica biskupia od niejakiemu czasu nie jest obsadzona. Wyjąwszy główne miasto Makao, licząc pięć tysięcy Chrześcijan, między dwunastą tysiącami mieszkańca, w tych prowincyjach, gdzie Europejczykowie ukryć się nie są w stanie, muszą sami księża

krajowcy odprawiać nabożeństwo. Liczba Chrześcijan składa się z 40,000 dusz w całym biskupstwie. W Makao znajdują się pełnomocnicy rozmaitych misyj, jest tam także chińskie seminarjum zgromadzenia Śgo. Łazarza, które pierwotnie w Pekinie założoném, a przez Lamiotę w czasie prześladowania roku 1835 do tegoż miasta przeniesioném zostało. Drugie chińskie seminarjum pod kierunkiem tegoż samego zakonu znajduje się w jednej wsi w Tartaryi po drugiej stronie wielkiego muru. Chrześcijańska religija znana jest w całych Chinach, niech tylko nadejdzie pomyślna pora, a po całym państwie rozszerzy się z niewstrzymaną szybkością. Potrzeba tylko Konstantyna, tak utrzymują wszystkie doniesienia misyjnarzy, by 300 milionów dusz przyprowadził na łono chrześcijańskiego kościoła. Obecny cesarz przy objęciu swojego panowania okazał się dla Chrześcijan nie bardzo sprzyjającym. Był rozlew krwi; wszelako prześladowania nie były tak ostre, jak przedtem; wreszcie ustały, a chociaż rozporządzenia proskrypcyi jeszcze istnieją, wszelako użycie onych zależy obecnie od namiestników cesarza i znakomitych mandarynów, których własne dobro wymaga, by Chrześcijan nie ucemiężali. Mówią, że ich nawet sam cesarz toleruje, i zapewniają, że on zna i poważa chrześcijaństwo. Zdanie to zdaje się popierać słabe posłuszeństwo, które okazano edyktowi, wydanemu w r. 1836. Edykt ten zdawał się szczególniej przeciw Anglikom być wymierzonym, których wpływu politycznego cesarz się obawia. — U niektórych osób pozabierano od tego czasu książki katolickie, ale nie wypłynęły z tąd dla nich żadne nieprzyjemności.

Hiszpanija.

»Gazeta madrycka« z dnia 2. lutego zawiera rozporządzenie z dnia 30. stycznia, ktorém intendentom Kuby i Porto Rico nadano moc zwołania junty za porozumieniem się z kapitanami jeneralnymi, dla naradzenia się nad środkami przyspieszenia kontrybucyi wojennej i sprzedaży dóbr duchowieństwa. Kuba na mocy tego rozporządzenia ma zapłacić nadzwyczajnego podatku wojennego 50 milionów a Porto Rico 20 milionów realów.

W listach z Madrytu z dnia 2. lutego donoszą: Izba deputowanych na wczorajszym posiedzeniu swoim przyjęła pierwszy artykuł ustawy o zaciągu 40,000 ludzi. Wielkiem pytaniem jest to zawsze jeszcze, jaki sposób utrzymania obmyśla dla tych nowych żołnierzy.

Pisma francuzkie zawierają wiadomości z Madrytu do dnia 3go lutego: Twierdzą one mied

pewne doniesienia, że karliści w Arragonii i Walencji liczą teraz 20 batalijonów i mają znaczną jazdę oraz kilka dział. Słychać, że Don Basilio połączywszy się z Talladą i Palillosem, wtargnął do prowincyi Jaen, przez co spodziewana z Andaluzyi karawana w la Carolina wstrzymać się musiała; wielu jadących z nią deputowanych i senatorów uciekło jak najspieszniej do Jaen i zapewnijają, że Don Basilio do la Carolina (po dług innych do Almaden) wkroczył.

W późniejszych listach z Madrytu z d. 8. b. m. piszą: »Zwycięztwo Espartera pod Balmacedą podnosi cokolwiek nadzieje krystynistów, lubo straty Morelli dotąd jeszcze nieodżałowano. Przypominają sobie teraz owo niegdyś przez marszałka Suchet wyrzeczone zdanie, że Morella jest kluczem do Arragonii, Katalonii i Walencji. Cabrera zajął to miasto po dwumiesięcznym oblężeniu. Jenerał Oraa stojący na czele 8000 ludzi, przez czas ten ani jednego nie przedsiębrał kroku dla ocalenia tego miasta. Wojsko królewskie utraciło 200 w zabitych i 10 sztuk dział; 300 ludzi z załogi uciekło. Cabrera staje się co raz straszniejszym. Ma obecnie 20 batalijonów i sześć szwadronów, wszystkie dobrze uorganizowane i opatrzone we wszelkie potrzeby. — Cabecilla Juanito, niepokojąc Aranjuez, dotarł z oddziałem powstańców aż do bram Madrytu, lecz zdążywszy się z nim oddział wojska królewskiego, ukarał go za tę śmiałość. Sam Cabecilla został ciężko rannym.

Do ministerjum wojny nadszedł następujący raport o stanowiskach powstańców w Toledo i Mancha: »Według raportu jeneralnego komendanta prowincyi Toledo z dnia 2. lutego (brygadiera Flinter, który zawsze jeszcze w mieście Toledo nieczynnie przebywa), w dniu tym połączone bandy Cabecillasa Sanchez, Jary, Barbada, Carraska, Peka, Tercera i t. p. zajmowały stanowisko koło las Ventas, i lękają się bardzo o stojący w Menasalbas (na południe od Toledo) oddział krystynistów. Jenerał krystynistów Sans (mający być przez jenerała Mirasol w dowództwie zastąpionym), stał jeszcze dnia 1go lutego w Manzanares, w prowincyi Mancha. Połączony z Talladom i Palillosem Don Basilio Garcia był dnia 30. stycznia w Alcaraz, w stronie południowo-wschodniej prowincyi Manchy, z kład Mancha, Murcyja i Jaen stały mu otworem. Oddział ten ma wynosić 6000 piechoty i 1000 jazdy. Stanowisko krystynistowskiego jenerała Ulibarry nie jest wiadome.« Jenerał Narvaez, w organizacji armii odwodowej różne czyniący postępy, otrzymał rozkaz od rządu wyruszyć przeciw Basilio Garcii, ze wszystkiém pod rozrządzeniem jego zostającym wojskiem. Brygadysjer krystynistów

Menuisir zatknął w Ciudad - Real czarną chorągiew, dla pokazania powstańcom, że postanowił raczej umrzeć, niżli się poddać. Ciudad - Real leży w prowincyi Mancha. Do tych okolic wdzierają się powstańcy prowincyi Estremadury, którzy przez jednego z francuzkich inżynierów kazali Guadalupe obwarować i tymczasem odezwy wydają. Atoli kapitan jeneralny Estremadury, jenerał Santiago Mendez Vigo, stoi spokojnie w Trujillo, nie ośmielając się uderzyć na nieprzyjaciela. — W Galicji powstańcy w liczbie 1000 dopuszczają się także bezprawiów wszelkiego rodzaju. W miejsce dotychczasowego kapitana jeneralnego téj prowincyi, Ricafort, niedawno mianowano Mansę jego terazniejszym następcą. — Na sławnym uniwersytecie w Salamance zawsze jeszcze przeciw zarazie od obcych ideów używają inkwizytorskich środków przeczności. Gdy w dziesięciu pakach z książkami, które z tąd nie dawno do tego słynnego miasta uniwersyteckiego wyprawiono, było także kilka francuzkich, nie chciano je przepuścić, dopokąd nie wydano certyfikatu, że nie zawierają nic takiego, coby religiję lub dobre obyczyje obrażało. W sprzeczności z tém zjawiskiem, dowodzącém, że wiara ojców bynajmniej nie jest jeszcze powszechnie tu wytępioną, zostaje los 30,000 mnichów i 22,000 zakonnic ze zniesionych klasztorów, niegdyś przedmurza téj wiary, którzyby teraz, ponieważ rząd nie wypłaca im przyrzeczonych pensyj, z głodu pomarli, gdyby nie byli wspiérani przez krewnych swoich, lub przez pobożność prywatnych dobroczyńców. — Zachodzą skargi, że przychód z opłaty akcyzowej w Madrycie, mianowicie od artykułów zwykle najwięcej potrzebowanych, jako to od kakao, wina, mięsa i t. p. co raz bardziej pomniejsza się, lubo powiększono ilość mających dozór urzędników. Jest to skutek staro-hiszcpańskiego systemu przemycania, jakiemu sprzyjają urzędnicy administracyjni, między którymi o pocztowego człowieka tak trudno jak o białego kruka. — Zawiązany przez Mendizabala dzielnik *El Patriota* przestał wychodzić, ponieważ rząd wstrzymał dawane mu wsparcie. — Wrócili znowu piękne dni francuzkiego poselstwa. Podczas gdy pod Mendizabalem i Calatrawą salony poła angielskiego były środkowym punktem politycznego świata, teraz gdy wpływ francuzki, reprezentowany przez Toreną, znowu panować zaczyna, ciśnię się wszystko około hrabiego Lotour-Maubourg.«

Allgemeine Zeitung zawiera następujący list korespondenta swojego z Madrytu z d. 3go lutego: »Sprawa Ramorina całkiem inny teraz wzięła obrót. Ramorino na żądanie ambasadora

francuzkiego udał się z Valladolidu pisemnie do tegoż i jako poddany francuzki (jest bowiem naturalizowanym we Francji) wżwał jego opieki i upraszał, ażeby ten wstawił się za nim, dla wyjednania mu przybycia do Madrytu, gdzie od czasu swego pierwszego pobytu w Hiszpanii, znaczne miał zostawić interesa. Ambasador w skutek przedstawienia tego nie szczędził starań u rządu, ale ten nie chciał zezwolić na przyjazd Ramorina do Madrytu; przeciwnie zagroził mu, że skoro przybędzie, wnet go uwięzić każe. Rząd za powód do swego wżbraniania się przytacza, jak słychać, ten wypadek, że Ramorino pod czas bytności swojej w Vigo, miał kilka poufalnych schadzek z wychodniami portugalskimi stronnictwa karlistów (z Terceira, Saldanha i t. p.). Ale oświadczył gotowość swoje wynagrodzenia jenerała Ramorino za wszystkie poniesione przez niego wydatki i za pretensyje, jakie mieć może, zwłaszcza kiedy raz już przez posła hiszpańskiego w Paryżu oharowano mu stopień w służbie hiszpańskiej. O tém, jak słyzałem, ambasador francuzki doniósł jenerałowi do Valladolidu, a ten zapewne nie tylko dla siebie lecz i dla towarzyszących mu oficerów, których spieszo pułkownikami porobił, nadzwyczajnego wynagrodzenia żądać nieomieszka. Jest to więc winą pana Campuzano, iż rząd hiszpański doznaje teraz takiego kłopotu i znajduje się w przypadku odbierania bezwstydných listów, pisanych doń przez tego obcego awanturnika. — Na pierwszy list Ramorina odpowiedział mu minister wojny Ramonet, że rząd hiszpański nie może cudzoziemca w stopniu jenerała dywizji (jakiego Ramorino żądał) przyjąć do wojska, nadto dał mu do zrozumienia, że ambasador francuzki przyjęcie jego do armii, ponieważ jest rewolucjonistą i propagandystą, zle mógłby uważać. Na to odpowiedział Ramorino: »Nie przybyłem dla wspierania rewolucyi, lecz ażeby walczyć w sprawie królowej, a jednak ściga mnie rząd hiszpański i proteguje skrytobójców, »godzących na moje życie.« Bowiem do Valladolidu przybyło uzbrojonych w pugiwały trzech emisaryjuszów społeczeństwa *Jeune Italie*, których Ramorino poznał i rozbroił. W drugim liście do rządu pisze ten jenerał: »Gdybym był nie »dał słowa honoru, że tylko za królową walczyć »będę, byłbym wszedł w służbę pretendenta.« Z tego widać, jak ciemnym jest prawdziwy powód, skłaniający rząd francuzki do pozyskania jenerała Ramorino dla służby królowej Hiszpanii; może życzył sobie li pozbyć się z Francji tak niebezpiecznego człowieka. Osoba, która rządowi pierwsze o tém zrobiła przedłożenia, właśnie tutaj przebywa.«

Wielka Brytania i Irlandya.

Na posiedzeniu izby niższej d. 7go lutego p. Hume przedłożył prośbę, przyjętą na zgromadzeniu w Toronto, w Górnej-Itanadzie, a w której wice-gubernatora tój osady, Sir F. Hoads, obwiniono o przeciwne konstytucyi czynności. P. Hume zrobił uwagę, że prezydent i członkowie owego zgromadzenia od tego czasu dopiero zostali buntownikami. — Sir E. Knatchbull (członek gabinetu Peela) oświadczył na to, że w takim przypadku prośba przyjętą być nie może. »Co za nieroządek!« zawołał w odpowiedzi pan Hume; »jak żyję jeszcze takiej niedorzeczności nie słyzałem! (Słuchajcie, słuchajcie! i śmiech.) Rzezoną prośba przyjętą była w sierpniu r. z i wyrażała ówczesowy sposób myślenia prowianty. Ryłoby to stosowną rzeczą, ażeby dla tego odrzucić prośbę, że podpisany pod nią po jej podaniu został buntownikiem? Gdyby była wtedy dopiero podpisana, kiedy osoby, których się dotyczy, już buntownikami zostali, oatencaz byłaby to inna okoliczność.« (Słuchajcie, słuchajcie!) Postanowiono zatem przyjąć prośbę i kazać wydrukować.

Na posiedzeniu izby wyższej d. 8. lutego zrobił uwagę lord Redesdale, że w przedłożonej przez rząd korespondencji między nim a władzami kanadyjskimi pod względem posilków wojskowych, zdaje się niedostawać odpowiedzi rządu na notę wice-gubernatora Nowej-Szkocyi, Sir Arch. Colina Campbell, w której żądał tychże posilków. Lord Glenelg odpowiedział, że dokument ten nie mógł być przedłożonym, ponieważ traktuje o przedmiotach, których ogłoszenie mogłoby być niebezpiecznym. (Słuchajcie!) Lord Redesdale: »Okazuje się więc z tego, że nie zezwolono na posilki, żądane w sierpniu 1837?« — Lord Glenelg: »Tak jest milordzie.« — Lord Glenelg zaprojektował następnie trzecie odczytanie bilu kanadyjskiego.

Na témże posiedzeniu po raz trzeci bil ten odczytano, po czym przyjęto go w tój także izbie. Sankcyja królewska nastąpiła d. 10go t. m. — Na posiedzeniu izby niższej d. 9go t. m. toczono dalej rozprawy nad bilem dla ubogich Irlandyi i wniosek pana O'Connell, by do odczytania bilu dopiero od dziś za sześć miesięcy przystąpić, to jest odrzucić go w stylu parlamentarskim, o dr z u c o n o wielką większością 277 przeciw 25 głosom. Po czém bil *pro forma* do wydziału przesłano.

Więści o wojnie między kompaniją wschodnio-indyjską a państwem Birmanów utrzymują się zawsze jeszcze.

Francyja.

Na posiedzeniu izby deputowanych d.

8go lutego, przewodniczący wice-prezydent za-
wiadomił, że redaktor dziennika *Siecle* (organu
Odilon-Barrota) p. Dutacq, uprasza izbę o po-
zwolenie ścigania sędownie za potwarz Emila de
Girardin, deputowanego i redaktora dziennika *la
Presse*. Prośbę tę do biur odesłano. Spostrze-
gano, że p. Dupin, który nie przewodniczył,
ponieważ mówił właśnie o będącym w toku
rzeczy wniosku do ustawy, zajął miejsce wrzę-
dzie deputowanych, daleko bliżej lewój strony,
niż dawniej.

Na posiedzeniu izby deputowanych d.
10go lutego, p. Laffitte zajął znowu dawne miej-
sce swoje, które dotąd próżnym zostawiano.
Przyjmowano go ze wszech stron z życzeniami
szczęścia. Rozprawy zaczęły się sprawozdaniem
z petycyj, w ciągu których uchwaliła izba wziąć
pod rozwagę wniosek pułkownika Gerraube o
zezwolenie pensji 3000 fr. dla wdowój poległe-
go pod Konstantyną walecznego pułkownika Com-
bes. Minister finansów zbijał ten wniosek w in-
terestie skarbu i zrobił uwagę, że takie nadzw-
yczajne nagrody narodowe dawane być powinny
tylko w nadzwyczajnych przypadkach; jenerał
Bugeaud odpowiedział, że właśnie tutaj przypa-
dek nadzwyczajny zachodzi.

Izba paró w prowadziła dalej narady swoje
nad wnioskiem do ustawy o zakładach dla ma-
jących pomieszenie zmysłów.

D. 6go lutego wielu obywateli na cześć wy-
boru Laffitta oświetliło domy swoje w szóstym
okręgu Paryża.

Deputowani, obecni d. 7go lutego na wielkim
koncercie u dworu, ubrani byli po większej czę-
ści w odrzuconym od izby »narodowo-niebieskim«
kostiumie. Mianowicie p. Dupin wystąpił w nie-
bieskim srebrem haftowanym fraku, w czarnych
jedwabnych spodniach i pończochach, ze złote-
mi sprzączkami i trzewików, z białymi pióra-
mi na kapeluszu, przy szpadzie i z wielką
wstęgą orderu legii honorowój z gwiazdą. Prze-
ciwnie pp. Odilon-Barrot, Havin i Tessiere swym
czarnym frakom wiernymi pozostali. Uważano,
że gdy król d. 8go do Wersalu jechał, policja
w nadzwyczajnej liczbie czuwała po ulicach.

W liście z Paryża pod dniem 4go lutego,
(umieszczonym w *Allgemeine Zeitung*) donoszą:
»Projekt, ażeby Anglija i Francyja zagwaranto-
wały pożyczkę dla madryckiego rządu, zdaje się
spełzać na niczém. Gabinet londyński żadną mia-
rą wdawać się w to nie chce; zapewnia, że już
dosyć czynił dla królowej Izabelli. Mniema, że
bez zezwolenia parlamentu nie może dać takiej
gwarancji, nie przyjął zatem projektu nadesła-
nego w tym względzie z Paryża. W skutek te-
go i Ludwik Filip nie chce także nic już wię-

cej słyszeć o tym projekcie. Rząd madrycki bę-
dzie przeto pod każdym względem sobie samo-
mu zostawiony, chyba że ze strony francuzkiej
izby deputowanych wniosek podany zostanie, do
pospieszenia mu przez subsydyja z pomocą.
Zdaje się, że p. Thiers powziął zamiar podob-
nego projektu.«

Przychody miasta Paryża w roku 1837, ozna-
czone na 42,968,617 fr., uczyniły więcęj o
4,592,700 fr. W końcu roku miała kasa miej-
ska przywyżki 6,292,700 fr. — Paryżka gwar-
dyja narodowa obejmowała w tym roku 58,431
ludzi, między tymi 1784 oficerów a 9500 pod-
oficerów.

Według listu z Algieru, umieszczonego w pis-
mach francuzkich, wojsko Abd-el Kadera ma się
składać z 5000 ludzi, którego połowę utrzymuje
Emir, drugą zaś plemiona, które ją posłały i nie
wolno im tego wojska swojego przed końcem
roku odwołać. Oprócz tej siły zbrojnej liczą je-
szcze, że Abd-el-Kader jest w stanie w kilku
dniach 5000 jazdy wystawić.

Niemcy.

Dnia 12. lutego otworzono w Karlsruhe, w Wiel-
kiem Księstwie Badeńskim, sejm nadzwyczajny,
z powodu założenia kolei żelaznej przez Wielkie
Księstwo od Manheim do granicy szwajcarskiej.

Danija.

Wiadomo jest wszystkim miłośnikom pięknych
kunsztów, że sławny rzeźbiarz Thorwaldsen,
umyślił w Danii, swoim rodzinnym kraju, za-
łożyć muzeum; zamiar jego podzielili ziomko-
wie z zapalem; zaczęto zgromadzać składki,
które do 23go stycznia r. b. już 36,700 reichs-
talarów wynosiły. ((*Gaz. Rząd.*)

Prussy.

Staatszeitung donosi pod dniem 5. lutego
że król jmcu księciu-biskupowi wrocławskiemu.
hrabiemu Sedlnickiemu, dać raczył
order orła czerwonego drugiej klasy z liściem
dębowym.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy dnia 7/19. lutego. —

W zamiarze całkowitego usunięcia z obiegu
monety srebrnej (bilonu) i miedzianej, za rządu
rewolucyjnego wybijanęj, rada administracyjna
na dniu 14. (26.) maja r. z. postanowiwszy: izby
ręczona moneta tylko do końca r. z. w kasach
publicznych w podatkach i innych należnościach
przyjmowaną lub wymienianą była; teraz termin
ten tak do przyjmowania w kasach publicznych
monety z herbem rewolucyjnym, jeszcze do dnia

1. czerwca r. b., oraz do wymiany jój w banku polskim przedłuża.
(Gaz. Rząd.)

W Warszawie otworzono biuro stręczeń guwernerów i guwernantek, jakoteż i innych osób dających prywatnie lekcye w różnych przedmiotach, mających na to pozwolenia od właściwej władzy szkolnej.
(Gaz. Rząd.)

Wiadomości handlowe i przemysłowe:

(Z korespondencyj prywatnych.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 21. lutego 1838.

Dzisiejszy targ był nadspodzianie zły; tylko 270 wołów średniej jakości stało na targowicy, z tych poszło 80 do Pragi, resztę zakupili tutejsi rzeźnicy. Przed targiem zakupiono 416 wołów i puszczono przez Lipnik wprost do Wiednia. Oprócz tego skupił szlązki handlarz Knesek 126 sztuk po szlążkich wołowoiach i popędził prosto do Berna. W Wiedniu utrzymuje się ciągle cetnar mięsa między 38 do 39 zr. w. w. — Nie spodziewać się, aby na przyszły tydzień napędzono wiele wołów, bo zasypane śniegiem drogi zapewne będą temu bardzo na przeszkodzie.

Handel wołmi.

Wiedeń d. 21. lutego 1838. Sprostowanie: W Nrze 19 tej Gazety względnie zysku handlarzy na wołach pana Teodorowicza w miejscu 23 czytać wypada 13.

Od Ołomuńca dostawione woły mniej więcej ważą para 11 cetnarów 50 funtów, a zatem jakość dobra, jednakże ani handlarze ani kompanija rzeźników panu Russynowi za partyję mającą jeszcze większą wagę, 39 zr. w. w. z drugim procentem dać nie chcieli.

W początku tego tygodnia ani ze Średniej ani Wyższej Austrii, ani z Węgier nie stała na targu taka ilość bydła, jak w przeszłych tygodniach; jest zatem nadzieja, iż cena w handlu hurtowym utrzyma się, a może i podskoczy.

Handel wełną.

Handel ten jest nieco ożywiony i cena podskoczyła. Niektóre domy handlowe tutejsze, również też dom handlowy pod firmą Moritz Löwenthal w Węgrzech, uczynili nam projekt, ażeby zachęcić posiadaczy owczarni w Galicyi do dostawienia tutaj wełny przynajmniej w małych partyjach, a to w celu poznania jakości wełny. Rzeczony zaś p. Moritz Löwenthal gotów jest

w większe wchodzić układy i na próbę wysłać ilość kilka cetnarów w dobrej przyjąć cenie, ażeby przysyłający nie miał straty. Zyczący sobie wejść w układ raczą tylko swoją myśl pod adresem: Franciszka Schiessla oberzysty pod białym koniarn w Wiedniu, nadesłać w liście frankowanym. *)

Peszteńska *Handels-Zeitung* pod d. 16. lutego donosi: I u nas otwierają się pomyślnie widoki dla handlu wełną, do czego wiadomości z zagranicy podobno najwięcej się przyłożyły. Ze strony krajowych spekulantów pozawierano już na następną strzyżkę kontrakty, a mianowicie na wysoko-cienką wełnę jednej strzyżki po 10 do 15 zr. za cetnar w wyższych cenach, niżeli w przeszłym roku. O inne gatunki wełny także mocno się dopytują.

Ważne odkrycie w wyrabianiu cukru z buraków.

Pismo francuzkie *Moniteur de la Propriété et de l'Agriculture* zawiera artykuł: O uprawie buraków i wyrabianiu z nich cukru, przez p. Gautier, w którym autor radzi, aby już w miesiącu sierpniu rozpoczynać fabrykacyję cukru z buraków, bez względu na to, czy już dojrzały, lub nie. P. Gautier utrzymuje, że cukier surowy otrzymany z tak świeżych buraków, równa się co do piękności rafinowanemu i to tak dalece, iż 100 kilogramów takiego cukru można sprzedawać po 180 fr. Dobroć ta cukru z młodych buraków, podług domniemania autora, pochodzi do podobieństwa z tąd, że buraki nie mają jeszcze w tym czasie wiele korzonków, a zatem nie nasycają się, za pomocą tychże, wielu ciałami, które się najwięcej przyczyniają do zanieczyszczenia soku. **)

(*Fyg. Rol. Tech.*)

*) Redakcyja, jak wszystkie korespondencyjne doniesienia swoje, tak i niniejsze bez żadnych uwag z swej strony umieszcza, nie będąc w położeniu ocenienia rzeczy, a przeto raz na zawsze przy tej sposobności powtarza, że nie biorąc żadnej na siebie w takich względach odpowiedzialności, zbadanie przedmiotu rozważde interesowanych osób zostawia.
(Przyp. Red. Gaz. Lwow.)

**) Odkrycie to nie tylko ze względu dobroci cukru jest ważnem, ale więcej pewnie z tąd, iżby ułatwiło pędsze ukończenie fabrykacyi, a następnie nie narażało gospodarzy na zmrozenie buraków, iak to n. p. w r. b. miało miejsce.

(Przyp. Red. *Tyg. Rol. Tech.*)